

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 10 zł.

kwartałnie 5 zł. 50 ct. „ 4 „

miesięcznie 1 „ 10 „ 1.35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 „ —

Bezpłatnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz pofitowy albo 10 miejsc 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chłapińskiego 1. 17.

TELEFON 311.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Hausma.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Z Wielkopolski.

(Stanowisko stronnictwa „Ruchu ludowego“ wobec ogólnego położenia politycznego w W. Ks. Poznańskim).

Poznań, 18 września.

Stronnictwo ludowe w Księstwie Poznańskim jest pośrednio, przez pismo *Postęp*, zaangażowane obecnie w walce przeciw politycznym wpływom księdza arcybiskupa. Jest to fakt wiadomy wszystkim i widoczny dla wszystkich, jakkolwiek *coram publico* zarówno władza duchowna, jak i przywódcy stronnictwa zachowują pewne pozory.

Walka ta jest nowym, ze wszechmiar godnym uwagi etapem w rozwoju wewnętrznym partii ludowej w Poznańskim; — a rozwój ten mniej więcej od czasu, gdy ogół społeczeństwa wielkopolskiego zaczął z manowców nawracać na drogę właściwą, zeszedł z prostego gościńca, aby przerodzić się w krzykliwą i niezawsze sumienną opozycję *quand même*. Po secesyi w wyborach do parlamentu, — walka z księdzem arcybiskupem oznacza ciągle pogłębianie się przedziału pomiędzy partią ludową, a ogółem społeczeństwa. A był jednakowoż czas — i to nie nadługo przed wyborami — gdy się zdawało, że ruch ludowy pójdzie z ogółem. Chwilą największego znaczenia i rozwoju partii ludowej był ów wiec w Poznaniu, na którym postanowiono uchwałę przeciw marynarkowemu projektowi, — a postanowiono przy licznych udziałach partii ludowej. Na wiecu tym stronnictwo ludowe było jądrem, w około którego ugrupowały się liberalniejsze elementy z dawnej partii dworskiej — i zdawało się, że wobec tej nowej konstelacji wykluczona już została na zawsze możliwość poważnego rozłamu opinii publicznej, a zapewnionym wpływ i stateczny, umiarkowany rozwój partii ludowej.

Bez krzyków i hałasu, bez piekielnego akompaniamentu wyzwisk i bez secesyi — byłyby się odbyły wybory, przyczyniając się do wzmocnienia socjalnego stanowiska partii ludowej. Przed wyborami, a po zamieszczeniu, sprawionem upadkiem polityki ugodowej i nowym kierunkiem polityki rządowej, społeczeństwo nasze podobne było do martwego przedmiotu, którym ovladnąć i pokierować mógł każdy, kto stanął przed nim, mając w ręku jaką taką siłę, jaki taki plan działania i choćby odrobinę taktu politycznego, nakazującego pewnych drażliwych strun nie dotykać i pewnym bolącym ranom dać się zabliznić.

W komitecie wyborczym stało przygotowane krzesło dla reprezentanta partii ludowej; większość wyborców, a nawet większość inteligencji oczekiwała przyścia tych młodych, podrastających sił ludowych, które miały stanąć przy niej w szeregu, które wskutek swego odrębnego rozwoju i organizacyi miały reprezentować zdrowe normalnie, dojrzałe politycznie warstwy ludowe. Przez współpracownictwo, przez wzięcie żywego udziału w dalszym rozwoju polity-

cznym naszego społeczeństwa, przez wspólne budowanie nowego kierunku polityki na miejsce rozbitego starego, mógł ruch ludowy dojść do dominującego wpływu, mógł zupełnie przekształcić plan budowy nowego programu politycznego.

Jeśli jednakowoż do tego nie doszedł, to dlatego, że nie dość wprawnie rozpoznał stosunek sił i wielkości — jednym słowem nie zorientował się w położeniu wewnętrznym naszego społeczeństwa; siły własne przecenił, sił zdeorganizowanych, to prawda, lecz licznych szeregów przeciwnego obozu nie docenił i wskutek tego, zamiast ograniczyć się skromną, lecz wpływową rolą doradcy i sprzymierzeńca, wystąpił w roli wszechwładnego zwycięzcy, który ma tylko dyktować warunki... no i klapnął u proga, bo ta jego działalność wystarczyła akurat na tyle, aby skonsolidować powszechną obronę przeciw jego niepopołanej dyktaturze.

Rzućmy zasłonę na te wybuchy walki klasowej i klasowej, jakie w rzeczywistości się odegrały pod hasłem walki politycznej. Już samo założenie, z którego wyszedł ruch ludowy, chcąc umotywić kandydaturę swego kandydata, było fałszywem, skoro go miało wprowadzić do parlamentu, jako przedstawiciela pewnej warstwy zarobkującej, bo właśnie cechą charakterystyczną nowożytnego, postępowego parlamentaryzmu jest, że poseł reprezentuje ogół społeczeństwa, nie jest zaś przedstawicielem pewnej kasty na modłę średniowieczną. Z chwilą, gdy ruch ludowy ukazał się społeczeństwu w tej nowej masce bojownika sprawy kastowej, nie zaś publicznej, stracił on musiał sympatyje wszystkich tych, co w jego dążeniach upatrywali dotychczas cel: przez wywalczenie niezależności politycznej dla warstw średnich, przysłużyć się sprawie publicznej.

Dziś ruch ludowy oddala się coraz bardziej od tego naturalnego swego celu. A jeśli działalność swą zaczyna rozszerzać na kwestye, stojące po za bezpośrednim związkiem z politycznym jego programem, jak w razie danym na stosunek władz duchownych do społeczeństwa a zwłaszcza wiejskiego ludu, to niewątpliwie przecenia swe siły i nie pracuje z korzyścią dla ogółu. Sprawa stosunku duchowieństwa do wiejskiego ludu i warstw średnich u nas jest bodaj czy nie najtrudniejszą do rozwiązania w naszym społecznym układzie. Ten węzeł może się dać rozwiązać, ale kto go przeciąć zamierza, ten przecina jedną z najważniejszych nici żywotnych naszego społeczeństwa. Trudność polega w tem, że nasz lud wogóle nie dorósł jeszcze do takiej samodzielności myśli, aby mógł obejść się bez kierownictwa władzy, która mu jest ze wszystkich najbliższą i najmielszą. Ci zaś, co raczej powinniby powoli lecz nieustannie pracować nad ludem, zawczasie mu powiadają: „masz prawo być samodzielnym“, zamiast go do tej samodzielności sposobić. Podług praw zdrowego rozsądku ten nie potrzebuje opieki, kto jest w stanie rządzić sam sobą, nie zaś prędzej. Zresztą lepiej to wyjaśnia fakty.

Podczas wyborów, w jednym z małych miasteczek księstwa, wchodzi ksiądz proboszcz do miejscowego fryzjera, aby się dać ostrzyżć czy ogolić. Było to właśnie w czasie, gdy wszystkie pisma przesadzały się wzajemnie w sztuce zabijania... piórem. Ksiądz proboszcz spostrzega na stole między innemi pismami: *Oređownika*. Na ten widok marszczy się czoło jego i pyta fryzjera: „I pan trzymasz to... to pismo. Jeżeli to prawda, że pan wyznaje kierunek tego pisma, to przynies mi bardzo, ale nie będę mógł być nadal pańskim klientem.“ I chce się zabierać do wyjścia.

Co robi fryzjer, który jest notorycznie jednym z „filarów“ stronnictwa ludowego w mieście? Biegnie do księdza, przytrzymuje go niemal za połę sutanny i w tonie skarconego chłopca z ławy szkolnej odzywa się: „To nie jest mój egzemplarz, ja tego pisma nie trzymam. To jakiś z gości przyniósł ze sobą ten numer i zapomniał go widocznie. Jak też ksiądz dobrodziej przypuszczać może, że jabym trzymał takie pismo?... ja, ja trzymam... *Dziennik Poznański*, tylko mi się teraz właśnie gdzieś zapodział“.

Historia ta jest bardzo, bardzo smutną. Płakać się chce nad nią, bo jest typową w swoim rodzaju. Skrytalizowały się w niej niejako oba prądy, wrogo się dziś stykające w Księstwie. Widzimy protekcyjny system klasy wyższej, która pozbyć się nie może patryarchalnego poglądu na stosunki społeczne; widzimy nędzotę moralną tych niby uświadomionych klas „ludowych“.

Lecz nie na tem koniec historii. Musimy zobaczyć i stanowisko prasy wobec tych kwestyi.

Historia miała takie zakończenie: fryzjer wieczorem w wolnej chwili napisał siarczasty artykuł do gazet ludowych o tyranizowaniu ze strony księdza, o niewoli przekonani i t. d., gazeta to wydrukowała, a gdy się ksiądz potem autora zapytał, czy to głos ten od niego pochodzi, fryzjer się wyparł i święcie zapewniał, że jeśli pisuje, to tylko do... *Dziennika Poznańskiego*, choć tam jakoś nie chcą drukować jego artykułów.

Trudno pochwalić za daleko idącą pasterską pieczołowitość księdza proboszcza o polityczne wyznania wiary jego owieczek; wolno się oburzać na delikatną pogrozkę bojkotu, ale czy nie stokroć godniejszym nagany jest postępowanie owego „ludowca“ dwukrotnie zapierającego się swych przekonani?

Co wobec tego powinny robić gazety ludowe? Co wobec tego powinno robić kierownictwo partii? Czy zamiast grać na nerwach zarozumiałości tych swoich ludzi, zachęcając ich do wyborów własnego (!) kandydata, nie powinny ich przedewszystkiem uczyć odwagi swych przekonani? Jakże tu mówić cokolwiek o politycznej tężyźnie naszych warstw ludowych, jeśli w danej chwili chowają się one w mysiaj norę wraz ze swemi przekonaniami? Czy to nie demoralizacja prawić tym ludziom: „jesteście dojrzały politycznie i musicie zrzucić jarzmo opieki stanów wyższych“?

Dużo złota.

(Pogadanka przyrodniczo-ekonomiczna).

(Dokończenie).

Lecz byli tacy, którzy pozostali i z wytrwałości kopali dalej. O tych dowiedziano się w r. 1885, że dobre robią interesy: zyskiwali po 150 franków na głowę i dzień, a w szutrowiskach rzeki Stewart nawet po 500 franków. W r. 1892 zaczęto się więc znowu do Kolumbii i Alaski zapalać, zwłaszcza, że wiadomości, jakie podał dr. S. Webb z odbytej do Alaski podróży, mówiły, że złota jest tam dużo i że same placery w okolicach Juneau City są więcej warte, niż te 11.000 rubli, które za całą Alaskę zapłacono.

Nareszcie dalsze wiadomości, podane przez pp. Ogilvie, poruszyły żywo wyobraźnię kopaczy złota. Pokazało się, że w sześciu dopływach rzeki Yukonu jest znacznie więcej złota, niż we Fraserze i jego dopływach. Szczególniej jeden claim, nazwany „Bonanza Creek“, okazał się nadzwyczaj wydatnym. „Jeden z kopaczy mówił mi wczoraj — pisał Ogilvie — że z jednej miski błota wypłukał złota za 71 franków. Jestto wyjątek, lecz średnio daje miska 25 do 35 franków. Pokład mułu, z którego się czerpie, mierzy 9 stóp głębokości, a szerokim jest na jakie 30 stóp. Przyjmując zatem 25 franków na miskę mułu, a 9 do 10 misek na stopę sześcienną, byłby ten jeden claim wart 20 milionów franków.

Taka relacya musiała zelektryzować.

Tymczasem nadeszły jeszcze świetniejsze wiadomości z nad dopływu Klondyke. W „Eldorado-

Creek“ trzech kopaczy wydobyło w ciągu jednego dnia: jeden za 1.020, drugi za 1.060, trzeci za 1.080 franków złota. Najemnikom płacono po 2 dolary nie za dzień lecz za godzinę pracy!

Mogły to wszystko być jeszcze przesady i wypadki wyjątkowe, lecz i urzędowy raport gubernatora C. B. Makintosh'a ocenił ilość złota, eksploatowanego przez kilkadziesiąt kopaczy nad Klondykiem na 15 milionów franków, a na rok 1897 przypuszcza, iż eksploatacja wyniesie 50 milionów.

To wystarczyło, ażeby wywołać wędrowkę do Alaski, nad Yukon, w okolicy bez porównania surowsze, niż nad Fraserem. A wyprawienie się tam nie należy do łatwych rzeczy. Są tylko dwie drogi, prowadzące do pól złotołonośnych Alaski. Pierwsza przez północną część Oceanu Spokojnego i morze Behringa do starego fortu rosyjskiego św. Michała, a stąd statkami na Yukonie lub śladami łowców aż do wschodniej granicy Alaski przeszło 3.000 kilometrów. Druga droga przez góry jest krótsza, ale nie podobna do przebycia dla tych, którzy biorą ze sobą wielkie zapasy, a bez tego obejść się nie można, bo nie chcąc umierać z głodu i zimna, musi się brać ze sobą prowianty na kilkumiesięczny pobyt, odzież, namioty, leki, narzędzia itd.

To też prowiantowanie kopaczy złota nad Klondykiem jest rzeczą niesłychanie trudną, a gdyby się usłyszało, że mra z głodu nad kupami złota, nie byłoby nic niespodziewanego. W osadzie Dawson, założonej przez króla min złotych w Kolumbii angielskiej, Joe'a Ladue, kosztuje funt szynki 2 dolary, masło również tyle, lekarstwa 3 dolary, a kucharkę

można chyba mieć za 100 dolarów tygodniowo. Lecz w miarę, jak liczba poszukiwaczy będzie się wzmacniała — a pisma codzienne donoszą bezustannie o nowych do Klondyku wyprawach — musi się i to wszystko zmienić. Człowiek, który nie takie łamał trudności, zapanuje i tu nad odległościami, nad klimatem i wydrze ziemi jej skarby, tak zazdrośnie chronione. Już ubiegłego roku przezimowało nad Klondykiem około 3.000 ludzi, a wedle zapewnień Joe'a Ladue, nie potrzeba tam rewolweru, bo nie ma łotrów i wyzyskiwaczy, panuje solidarność między pracownikami i o braterską pomoc nie trudno.

Gorączka złota nurtuje tymczasem, przedsiebiorcy obliczają krocie, przywożąc przez kopaczy z Alaski i organizując wyprawy, które niewątpliwie z większą siłą już najbliższej wiosny nastąpią.

Lecz dobiliśmy do końca. Jeszcze tylko kilka cyfr statystycznych.

Stary profesor Oken, który w swej w wielkiej historii naturalnej, wydanej w r. 1839, zbierał troskliwie bardzo poważne daty, nie omieszczał zestawień także w cyfrach produkcję złota na całym świecie. Oto jego tabelka, zredukowana okrągło z marek (pół liwra) na kilogramy:

Brazylia	592 klg.
Meksyk	4300 „
Kolumbia	4250 „
Chili	2660 „
Stany Zjednoczone	2595 „
Peru	840 „
Buenos Ayres	465 „

Ruch ludowy tych ludzi wychowywać zaczął, ale ich jeszcze nie wychował. Nie zdołał on im jeszcze wpoić odwagi przekonań, a wskutek tego formalnie pozostawił ich przy dawnych ich autorytetach, podczas gdy realnie już dawno im przestali hołdować. Wyrodziła się z tego pewna niezdrowa dwulicowość, dzięki której czoło partji, mianowicie gazety i osoby stojące u steru, występują jawnie i otwarcie, masy zaś, stojące po za nimi, kryją się w cieniu.

Dlatego też publiczna nagana, z jaką wystąpił ks. arcybiskup przeciw jednemu z tych pism, celu swego nie osiągnie, bo nieprzyjaciół jest niemal niepochwytne. Nagana ta zaś co do zaostrenia stosunków między partjami, zwłaszcza w prasie, da się porównać tylko ze spuszczeniem ze smyczy całej sfory psiarni, która też woła na wyścigi „bij, zabij!“ myśląc, że hałasowaniem zabije partję ludową. Tymczasem ze złych dróg na dobre sprowadzić ją zdolna tylko jedna siła: polityka dążenia do umiarkowanej reformy, zbliżonej treścią do programu ludowego, lecz różniącej się od niego mianowicie co do poglądów na inteligencję, ziemiaństwo, a po części i duchowieństwo. Reformę z dołu, o jakiej marzy ruch ludowy, należy zastąpić reformą z góry. Niestety, ogół oszołomiony naganą ks. arcybiskupa, nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo potrzebną jest reforma „u góry“.

Kazimierz Radwan.

Listy londyńskie.

Londyn, 15 września.

(?) Nowa zawierucha w Krecie zaskoczyła opinię angielską całkiem nieprzygotowaną. Kampania w Sudanie o swych dalekośnych następstwach, ewentualne starcie się z ekspedycją francuską, co się usadowiła w Fashodzie, nie zeszły jeszcze z porządku dziennego. Powszechne doświadczenie uczy, że dane społeczeństwo nie potrafi ogarnąć jednocześnie dwóch spraw, należących do sfer różnorodnych. Opinia angielska czuje, słusznie, że nie ma już żadnego nowego błędu do popełnienia na Krecie.

Stało się, że na Anglię zeszło przywództwo. Jej admirał Noel postawił ultimatum Edhemowi paszy, co do rozbrojenia baszybożuków, wydania zbrodniarzy a to pod grozą bombardowania Kanei. Prawdopodobnie Turcy wobec tego energicznego wystąpienia uznają za właściwe złożyć broń. Ale jest widoczne, że nawet chwilowe zażegnanie burzy nie rozwiązuje trudności organicznych. Chociaż admirałowie, dowodzący eskadrą czterech mocarstw na wodach Krety, okazali się lepszymi dyplomatami od tych, co zasiadają przed zielonym kobiercem, to nie ulega wątpliwości, że ci ostatni niebawem muszą wziąć sprawę w swe ręce. Jedną z urzędowych figur, z którą miałem dzisiaj sposobność w tej sprawie rozmawiać, nie robiła tajemnicy z opinii tutejszego rządu. Uważa on za najlepszy projekt cesarza rosyjskiego mianowania ks. Jerzego greckiego gubernatorem Krety. Wycofanie załogi tureckiej, ograniczenie zwierzchniczej władzy sultana do pobierania haraczu i ogłoszenie treściwego statutu organicznego, mogłyby zapewnić uspokojenie Krety i pozwolić odroczyć radykalne rozstrzygnięcie o przyszłości tej wyspy do sposobniejszej chwili. Przy znanych opiniach lorda Salisbury o rządzie tureckim, nie trudno powiedzieć, że

taka linia wytyczna została przez niego zakreślona. W każdym razie około tej osi będą się negocjacje obracać.

Niemcy i Austria wycofały się z czynnego udziału i pozostałe cztery interweniujące wielkie mocarstwa są zupełnie bezinteresowne w tej sprawie. Jest tedy nadzieja, że dojdziemy w niedalekiej przyszłości do wyrwania tej sprawie jej zatrute-go żądła.

Bardzo wielkiej międzynarodowej wagi wypadkiem jest zawarcie konwencji niemiecko-angielskiej. Negocjacje co do niej toczyły się w największym sekrecie w ciągu pięciu ostatnich miesięcy i dopiero gdy podpisana została, dowiedział się o niej świat postronny. Nic dziwnego zatem, że przyjął ją ze sceptycznym niedowierzaniem w pierwszej chwili, gdyż dziennik *Pall Mall Gazette* otrąbił ją jako sojusz zaczepno-odporny, jako przystąpienie Anglii do trójprzymierza. Samo się przez się rozumie, że o niczem podobnem nie ma mowy. Anglia nie ma najmniejszego powodu do związania sobie rąk przez mieszanie się do kontynentalnych koalicji; jej ustrój parlamentarny czyni zresztą trudnem zawarcie kontraktu, który przez zmianę gabinetu przestałby być obowiązującym.

Jest równie oczywiste, że Niemcy, którym wielce zależy na dobrych stosunkach z Rosją, nie garnęłyby się do zawarcia sojuszu z mocarstwem, które przez naturalny bieg wypadków jest już dzisiaj rywalem Rosji, a może lada moment stać się jej nieprzyjacielem.

Choć nie ma wątplenia, że w sferach dworskich zbliżenie się do Niemiec było zawsze upragnione, to nie należy zapominać, że w społeczeństwie przemaga prąd wręcz przeciwny. Od kilku lat nie słyszymy tu o niczem innem, jak o handlowem współzawodnictwie z Niemcami, o doniosłych stratach, o jakie przemysł niemiecki przypisał tutejszy. Trudno było nieprzygotowanej opinii naraz w tych przeciwnościach powitać sprzymierzeńców. Gdy p. Chamberlain niedawno zaniósł pokorne modły do Niemiec, aby ocaliły Anglię z niekorzystnego odosobnienia, w jakim ugrzęzła, wiele organów wpływowych wyrzucało mu to surowo, a obecnie wobec zawartej konwencji, są tacy, co chwala ją tylko półgębkiem, podczas gdy publicyści tak rozgłośni, jak Frank Harris w *Saturday Review* otwarcie wyrażają zdanie, że jeżeli Anglia ma się związać z jakim kontynentalnem mocarstwem, to chyba z Francją.

Ale ponieważ aliansu nie zawarto i zawrzeć nie myślano, to nie należy bynajmniej lekceważyć konwencji. Ograniczona do pewnej liczby pojedynczych kwestyj, wyłącznie kolonialnej natury, nie tylko usunie ich trudności, ale przyczyni się niewątpliwie do zbliżenia akcji obu państw nawet w innych sprawach, od powyższych całkiem niezależnych. Byłoby zbyt czczeniem zapewniać, że konwencją zawartą obecnie, Anglia nie upoważnia Niemiec ani do zagarnięcia Maroko, ani do usadowienia się w Turcyi azyatyckiej. Tego rodzaju awanturnicze pomysły, mogą się rodzić jedynie w mózgowniach rozpalonych tegorocznymi nadzwyczajnymi upałami. Rzeczywistość jest daleko prostsza. Rządy obu mocarstw porozumiały się w sprawie budowy dróg żelaznych w Chinach i w sprawie zatoki Delagoa na wschodnim wybrzeżu Afryki.

Co do pierwszego punktu, dróg żelaznych chińskich, nie posiadamy dokładnych i szczegółowych wiadomości ale tylko przybliżone. Uznawszy, że Rosya

bruździ jej na dobre nie tylko w północnych Chinach, ale przedziera się nawet do środkowych, Anglia przyzwala Niemcy do pomocy i zdecydowała, że wspólnymi kapitałami zbudują linię od Tien Tsinu do Chin-Kiang, że administracja jej będzie niemiecką na terytorium Shantungu, a angielską w dolinie Yang-Tse-Kiang. Oba rządy mają się wzajemnie popierać, gdyby Tsung-li-Yamen czynił im nadal trudności co do koncesji robót publicznych i przedsięwzięć przemysłowo-handlowych. Nie trzeba jednak zapominać o dwóch innych faktach: o usunięciu wszechpotężnego Li-Hung-Changa, w którym Anglię widzieli systematycznego swego przeciwnika, że się zatem ich stanowisko w Chinach wzmocniło, a dalej o tem, że się toczą bezpośrednie negocjacje pomiędzy Rosją a Anglią co do rozgraniczenia ich wpływu tamże. W świetle tych okoliczności znowa z Niemcami nie ma charakteru wyzywającego względem Rosji, ale jest po prostu uzupełnieniem akcji przewidzianej i naturalnej.

Bardziej niespodziana jest druga konwencja, dotycząca się zatoki Delagoa. Obdużona Portugalia była oddawna gotowa ustąpić tę zatokę z portowem miastem Lorenzo Marques i z istniejącymi tam drogami żelaznymi Anglii, ale dotąd przeciwności tej operacji Niemcy, protegujące Boersów w Transwaalu. Dla niego istotnie ta zatoka była kwestją życiową, i tylko przez Delagoę mógł on dotrzeć do Oceanu. Dla Anglików, posiadających tam nie tylko Kap, Zululand, Natal, ale całą Rodecyę, Delagoa posiadała także wielkie znaczenie przedewszystkiem dlatego, że dawała im możność skupienia się, zaokrąglenia i zorganizowania na południu Afryki nie-wzruszonej potęgi. Niemcy, usuwając swą opozycję opuszczają biedny Transwaal i kładą swój miecz Brennusowy na szali Anglii. Nie wiadomo jeszcze, w jakiej formie ta cessa terytorium portugalskiego się odbędzie i jest nie tylko prawdopodobnem, ale nawet nieodzownem, że sobie to ustępstwo Niemcy dobrze opłacić kazaly. Co do tego punktu informacye krzyżują się i zdaje się właściwsem, zamiast hipotezami się karmić, oczekiwać spokojnie niedalekiego wyjaśnienia stanu rzeczy. Ale jakimikolwiek ustępstwami Anglia okupiła tę koncesję, może sobie jej winażować, gdyż dodała nową podwalinę do swej afrykańskiej budowli.

Wiadomości polityczne.

Sejmik informacyjny. W Dobromilu odbyło się zgromadzenie wyborców piętej kuryi, zwołane przez posła Stapińskiego — z siedmiu zgłoszonych jedyne, na które starostwo dało zezwolenie. Ze zgromadzenia tego wynika fakt, godny zaznaczenia i ubolewania, że stronnictwo ludowe trwa w swym oporze przeciw wstąpieniu do Koła polskiego posłów tego obozu. Tak przynajmniej wynika niewątpliwie ze słów p. Stapińskiego, który oświadczył, że „jak wszyscy posłowie stronnictwa ludowego, nie może wchodzić w żadnym innem stronnictwem czy klubem w takie stosunki, któreby krępowały swobodę jego działania“.

Jeżeli doświadczenie, jakie zrobili dotychczas posłowie ludowego stronnictwa pp. Bojko, Krempa i Winkowski w parlamencie, nie przekonało ich, że całe ich posłowanie jest zupełnie bezskuteczne, gdyż stoją poza Kołem — to ma się tu widocznie do czynienia z nieprzełamanym, jak dotąd, uporem, z prostą, tylko chęcią utrzymania się przy swoim, byle tylko

świat przeszło dziesięć razy tyle złota, co przed sześćdziesięciu laty.

Pomnożenie to nie szło równomiernie, gdyż dopiero właściwie ostatnie pięć lat przyczyniło się znacznie do wzmoczenia produkcji. Na przyszłość wszakże, w obec bardziej umiejętnego, górniczego wydobywania złota i lepszego poznania geologicznych warunków, w jakich się ono pojawia, liczyć można na postęp równomierniejszy.

A czy i ta produkcja wystarczy?

W miarę wzrastania dobrobytu, staje się złoto coraz powszechniejszym materiałem na ozdoby i przemysł coraz głębiej macza w niem ręce. Mnóstwo spoczywa i kładzie się po grobach i na dnie mórz, skąd już w ruch nie powróci, mnóstwo, przy chemicznych procesach roztopia się w atomy, a ekonomiści ze swej strony wołają ciągle o złoto, jako jedyny, wspólny, sprawiedliwy miernik wartości w obrocie pieniężnym i towarowym.

Bimetalizm, to tylko system od biedy; nigdy on nie ochroni od niesłychanych wyzysków — tylko monometalizm może stosunki ekonomiczne między narodami postawić na sprawiedliwym gruncie.

A więc złota — dużo złota — jak najwięcej złota! Oto okrzyk, ciągnący się przez wieki i nie milknący nigdy. Chociaż przyroda z zaciętością legendowego smoka broni swych skarbów — musi być złoto! Niech ludzie walczą z zabijającym upałem w sztolniach Comstoku, niech giną z pragnienia na suchych wyżynach zachodniej Australii — niech odmrażają ręce i nogi nad Yukonem — muszą uczynić zadość nieubłaganemu okrzykowi świata: Złota! Dużo złota!

St.

Rosya	5080	„
Tybet	2785	„
Archipelag indyjski	1170	„
Azya południowa	480	„
Afryka południowa	3700	„
Austria	1060	„
Badeńskie	12	„
Piemont	6	„
Harz	3	„
Szwecya	2	„
Razem 30.000 klg.		

Licząc kilogram złota okragło po 1600 zł. otrzymamy 48 milionów zł. jako wartość rocznej produkcji.

Porównajmy z tem bezpośrednio cyfry ostatnie, za rok 1896, tj. niemal o 60 lat później. Tabela, ugrupowana wedle części świata, przedstawia się jak następuje:

	Razem	Wartość
Europa	kilogr.	w zł. w. a.
Niemcy	3.600	
Austria	2.753	
Francya	362	
Wielka Brytania	186	
Włochy	280	
Norwegia	16	
Rosya (z Syberyą)	47.550	
Szwecya	940	
Turcyja	12	55.699 89,118.400
Azya		
Chiny	7.776	
Korea	311	

Indye	9.033		
Japonia	778		
Mała Azya	156	18.054	28,886.400
Afryka			
Transwaal	64.984		
Różne kolonie	3.110	68.094	108,950.400
Ameryka półn.			
Kanada	4.138		
Stany Zjednoczone	85.773		
Meksyk	10.516		
Rzeczypospolite środkowej Ameryki	750	101.177	161,883.200
Ameryka poł.			
Argentyna	140		
Boliwia	103		
Brazylia	3.732		
Chili	715		
Kolumbia	4.665		
Equador	118		
Gujana angielska	3.589		
„ holenderska	850		
„ francuska	2.824		
Peru	120		
Uruguay	213		
Venezuela	1.281	18.350	29,360.000
Australia			
Australia	65.568		
Wyspy	139	65.707	105,131.200
Razem klg. 327.081 523,329.600			

Z porównania powyższych tabel wynika, że wydatność różnych części świata i kraju w ciągu połowy wieku bardzo się zmieniła, że się przesunęły główne centra produkcji złota, i że dziś, produkuje

Kapelusze, cylindry, laski, parasole E. Machayski, Lwów
róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

nie przyznać się do błędu. A o tem chyba wątpić nie można, że wzmocnienie „klubu“ z trzech o jednego jeszcze posła, nie zmieni ich sytuacji w Izbie nie sprawi tego, by ci panowie mogli wogóle jakkolwiek zdziałać dla kraju i dla swoich wyborców.

O projekcie rozbrojenia donoszą z Wiednia do londyńskiego pisma *Daily Chronicle* szczegóły, odnoszące się do samego powstania tego projektu. Korespondent angielskiego pisma zapewnia, że wbrew wszelkim przeciwnym doniesieniom, car z żadnem obcem mocarstwem nie porozumiewał się przed wysłaniem znanego okólnika Murawiewa. Car miał być już przez ojca swego Aleksandra III. bardzo dobrze usposobiony dla idei pokoju — ale ostateczną decyzję co do projektu rozbrojenia powziął pod wrażeniem książki warszawskiego bankiera Blocha, a nieożwiłwie wysokich kosztach, jakie powoduje przesiłanie się mocarstw w uzbrojeniach. Car tak dalece uległ wpływowi tej książki, że nie zasięgając niczyjej rady, polecił miał ministrowi spraw zagranicznych, by w ciągu 24 godzin zreagował znany okólnik. A dalej pisze korespondent, że powszechną zwraca uwagę, iż bankier Bloch jest szwagrem polskiego posła do parlamentu niemieckiego Kościelskiego, który u cesarza Wilhelma II. dobrze jest widziany. Francuskiej prasie, która zajmuje stanowisko nieprzychylnie rozbrojeniu, wydano skutkiem tego hasło przedstawienia cesarza Wilhelma jako twórcę projektu, a to w ten sposób, że cesarz użył Blocha i Kościelskiego do sugestjonowania carowi idei rozbrojenia.

Książka Blocha mogła przyczynić się do przyspieszenia akcji — ale znowu trudno przypuścić, by to było stało się w sposób tak nagły, jak korespondent przedstawia. A już cały pomysł o wpływie cesarza Wilhelma na tę sprawę, przedstawia się jako bajka. Wszak rzecz wiadoma, że stosunki między dworem berlińskim a p. Kościelskim, już od paru lat bardzo ochłodziły.

Zachodzi tu jeszcze drobna myłka, że p. Bloch nie jest szwagrem, ale teściem p. Kościelskiego.

Przeciw anarchizmem zwracają się obecnie w sposób bardzo stanowczy socjaliści demokracji. W Wiedniu na Brigittenau odbył się pod gołem niebem meeting, zwołany przez kierowników stronnictwa socjalno-demokratycznego. Przemawiano na nim po niemiecku i po czesku. Wszyscy mówcy, między nimi także i dr. Ellenbogen, potępiali najsurowiej zamach genewski i anarchizm wogóle — i dowodzili, że zasady anarchistów, a socjalistów bardzo znacznie się różnią.

Również i w Peszcie odbyło się liczne zgromadzenie robotników socjalno-demokratycznych. Zebranych było około 1000 osób. Mówcy wykazywali, jak wielka jest różnica między naukami anarchizmu a socjalizmu, stanowczo odpierali podejrzenie o jakąkolwiek łączność z anarchizmem, tembardziej, że każdy krwawy czyn terrorystyczny anarchistów szkodzi tylko sprawie robotników. Pod koniec chciał przemawiać robotnik Malosz, który się przyznał do anarchizmu, ale nie dopuszczono go do głosu.

Kółka rolnicze.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa „Kółek rolniczych“ za rok ubiegły opuściło już prasę.

Zaznacza ono pomyślny rozwój Towarzystwa w roku ubiegłym, co dowodzi odczuwanej powszechnie potrzeby, usilnej pracy nad ekonomicznem podniesieniem naszego włościaństwa.

Zapewniony byt Towarzystwa pozwala czuć dziś tylko nad rozszerzaniem i ulepszeniem pracy w Kółkach i wciąganiem do Towarzystw coraz to nowych gmin.

W roku ubiegłym zawiązano 71 nowych Kółek w 36 powiatach. Nowe te kółka liczą 2.257 członków.

Ogólna liczba „Kółek roln.“ w kraju po dzień 31 grudnia r. 1897 wynosiła 1.291 Kółek z 58.309 członkami.

Organizacja powiatowa, mimo iż dotąd zaledwie w połowie powiatów kraju przeprowadzona, przejęta duchem prawdziwie obywatelskim, coraz wydatniej wpływa na rozwój Kółek. I tak: Zarząd pow. samborski podjął n. p. akcję w kierunku hurtownego zakupu nafty i innych towarów na wspólny rachunek Kółek. Zarząd myśleniecki zajął się zaopatrywaniem sklepików w doborowe i tanie pieczywo i założył powiatowy skład nawozów sztucznych itp.

W składzie Zarządu głównego zaszła zmiana skutkiem rezygnacji prezesa p. Bolesława Augustynowicza, który stał na czele Towarzystwa od początków jego istnienia, pod kierownictwem jego Towarzystwo zważyło wiele przesądów i niechęci i byt swój utrwaliło.

Zarząd główny wystąpił ma z wnioskami, celem uczczenia tych obywatelskich zasług swego pierwszego prezesa.

W miejsce ś. p. Ludwika Zielenki, długoletniego kierownika biura Zarządu, zamianowano w drodze rozpisane konkursu p. Telesfora Adamskiego.

Biblioteki i czytelnie Kółek zasilili Zarząd główny 3529-ciu książkami w języku pol-

skim i ruskim, bacząc głównie na wydawnictwa Macierzy Polskiej, komitetu wydawnictwa dzieł ludowych i dzieł ludowe warszawskie i poznańskie.

Przewodnik Kółek rolniczych, posyłany każdemu Kółku bez wyjątku, zawiera prócz części informacyjnej i korespondencji z Kółek, artykuły społeczne, oraz dotyczące spraw gospodarskich i handlowych. Koszta tego wydawnictwa zmniejszyły się znacznie przez przeniesienie druku jego do Zakładu im. Ossolińskich.

Nasiona, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze sprowadzały Kółka za pośrednictwem Zarządu głównego. Nasion pastewnych sprowadzono za 1.596 zł., lnu inflanckiego zaś na 2.721 zł.

Prócz tego znaczną ilość nasion sprowadzono za pośrednictwem Związku handlowego w Krakowie, lub też bezpośrednio od dostawców.

Zarząd główny zakupił za 700 zł. doborowe nasiona i rozdawał je potrzebniejszym bezpłatnie. Na przednowku sprowadzał zboża i kukurydzę. Zajmował się sprowadzaniem sztucznych nawozów. 243 Kółek sprowadzało potrzebne nawozy bezpośrednio z fabryk.

Maszyny i narzędzia rolniczych sprowadzono w ubiegłym roku tylko za kwotę 775 zł. Ten mały ruch przypisuje Zarząd główny tej okoliczności, że liczni agenci kręcą się po kraju, a członkowie niestety zgłaszają się do Zarządu głównego dopiero wtedy, gdy czują się przez agenta pokrzywdzeni.

Przy krakowskim Związku handlowym utworzono świeżo oddział rolniczy, który odda niezawodnie Kółkom wielkie przysługi.

Lustratorowie pp. Antoni Śniegocki, Feliks Neustein, Witold Daniszewski, Czesław Czechowski i Stanisław Malinowski, przeprowadzili w ubiegłym roku w 345 gminach (20 powiatach) lustracje gospodarstw włościańskich z publicznymi pouczeniami. Mieli ogółem 19.123 słuchaczy.

Na skutek wniosku p. Alberta Wilczyńskiego, żeby zakładać wzorowe gospodarstwa włościańskie, zwołano ankietę, złożoną z fachowych rolników. Ankietę uznała myśl tę za bardzo pożyteczną i zalecającą się do wykonania, tembardziej, że pp. dr. Pelczar, Wyczyński, Mizerski i Barącz ofiarowali na założenie pierwszego wzorowego gospodarstwa 7 morgów roli w Truskawcu.

Wedle opinii prof. dr. Mikułowskiego-Pomorskiego grunt w Truskawcu jest glebą ilastą, trudno przepuszczalną i dlatego nie nadaje się na założenie wzorowego gospodarstwa, mimo tego jednak myśli tej nie zaniechano i prace przygotowawcze prowadzą się dalej.

W Machowie urządzono p. Więckowi wzorową gnojarnię, dla wystawy zaś bydła czerwonego w Krakowie wyznaczono z funduszu Towarzystwa 8 premij dla wystawców, będących członkami Kółek.

Sprawozdania lustratorów handlowych dały sposobność przekonania się o rozmiarach, jakie dzięki Towarzystwu Kółek przybrał handel wiejski, skupiający się w sklepikach, których jest już przeszło 1000. Zebrana w tym celu ankietę uchwaliła dążyć do utworzenia jednego wielkiego związku handlowego, który rozporządzając większym kapitałem i mając wielką liczbę odbiorców, miałby możliwość skutecznego działania. Prace w tym kierunku postępują szybkim krokiem naprzód.

Praktyczne kursa handlowe w Czerlichowie odbywały się przez cały rok bez przerwy, ze zmieniającymi się co 2, względnie 4 miesiące uczniami. Wszystkich uczniów w ciągu roku było tam 21, z tych ustąpiło 2 przed ukończeniem kursu, pięciu pozostało na rok b., 16 zaś ukończyło kurs z dobrym postępem (2 celujących, 1 bardzo dobry). Po ukończeniu kursu znalazło 11 uczniów pomieszczenie w sklepach Kółek, reszta w prywatnych sklepach wiejskich. Uczniowie otrzymują z zarządu głównego stypendya z funduszu im. dr. Towarnickiego. Założenie praktycznych kursów handlowych we wschodniej części kraju, okazuje się konieczną potrzebą.

Do udzielania bezprocentowej pożyczki z funduszu pożyczkowego, przedstawił Zarząd Główny Wydziałowi krajowemu 18 kółek, które wszystkie pożyczki otrzymały.

Stan funduszu pożyczkowego z dniem 31 grudnia b. r. był następujący:

Na pożyczkach	18.867 zł. 65 ct.
Na lokacyi w Banku	1.723 zł. — ct.
Razem	20.590 zł. 65 ct.

Lokacya w Banku była tylko chwilową.

W sprawie powiększenia funduszu pożyczkowego wniesiono do Sejmu petycję, o której donosiliśmy już obszernie.

W sprawie kredytu włościańskiego podjął zarząd główny inicjatywę, organizując spółkowe kasy oszczędności systemu Reiffeisena.

W wykonaniu uchwały ankiety odnośnej wniosł Zarząd Główny do Wydziału krajowego petycję, w której przedstawiono konieczną potrzebę żywszego zajęcia się tworzeniem takich kas oszczędności ze względu na ich doniosłość dla ludności włościańskiej. Wzorowy statut kas tych ułożony przez wspomnianą

ankietę jest już w 2000 egzemplarzy wydrukowanym.

W wykonaniu uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia zajął się Zarząd Główny przerobieniem pierwszego projektu zmiany statutów. Przy rewizyi onego projektu uwzględniono nie tylko życzenia wyrażone na Walnem Zgromadzeniu, lecz także opinie i wnioski nadesłane przez Zarządy poszczególnych kółek i Zarządy powiatowe.

Obszerne to sprawozdanie kończy się zamknięciem rachunków, wykazującym na rok bieżący saldo kasowe w kwocie 3537 zł. 20 ct. w. a. Dochody wynosiły 22.128 zł. 30 ct.

KRONIKA.

Lwów, 20 września.

Jutro :

- 21 września. Środa, *Mateusza ap.*
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 52, zachód o godzinie 5 minut 54.
- Dnia tego roku 1798 zginął u bram Kairu Józef Sulkowski.
- O godz. 7 wiecz. posiedzenie komitetu przyjęcia uczestników Zjazdu Kółek rolniczych.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka - „Państwo młodzi“.

Marszałek kraju Stan. hr. Badeni powrócił dziś popołudniu do Lwowa.

W dniu dzisiejszym przypada pierwsza rocznica zgonu wielkiego poety naszego, piewcy „Chorału“, Kornela Ujejskiego. I nikt nie pamiętał o smutnej rocznicy; nikt na ten dzień nie zamówił nawet nabożeństwa żałobnego na cześć Jeremiego... Dziwna, że pamiętamy o dawnych datach, a tak łatwo zapominamy o najświeższych. O dzisiejszej rocznicy śnać zapomnieć musiał zupełnie i komitet pomnika Ujejskiego.

Gdzie sumienie? W pewnej rodzinie znanej i szanowanej w szerokiej kolach naszego miasta, rozgrywa się cicha tragedia. Głowa tej rodziny, mąż niepoślednich zasług, zagrożony na życiu, poddał się przed paru dniami ciężkiej operacji. Rzeczą jest lekarzy osądzić, o ile ona dać może pomyślny rezultat, trzeba jednak być człowiekiem nie tylko bez taktu, lecz także bez serca, by drukować fatalne (niewiadomo zresztą, o ile prawdziwe) prognozy i przedstawiać w nich stan, jako beznadziejny. Czy piszący ową wzmiankę i pismo, które ją pomieszcilo, zdali sobie sprawę z tego wrażenia, jakie odniesie rodzina pacjenta? Czy wiedzą na pewno, o ile pacjent jest powiadomiony o stanie swego zdrowia?

Doprawdy mimowoli ciśnie się na usta pytanie: Gdzie sumienie?

Artyści teatru lwowskiego, którzy przez sezon letni gościli kilka miesięcy w Warszawie, śpiewając tam opery i operetki, wyjechali wczorajsze wieczora z Syreniego grodu z powrotem do Lwowa.

P. Neuhauser, zaszczytnie znany profesor tuższego Konserwatorium muzycznego, objął z dniem 15 b. m. kierownictwo artystyczne w szkole śpiewu p. Stróżeckiej-Sobotowej.

Polepszenie doli robotników państwowych. Postanowieniem cesarskiem z dnia 1 sierpnia br. rozszerzono podwyższenie zaopatrzenia dla tych robotników państwowych fabryk tytoniu, którzy już przed 1 stycznia 1897 przeszli w stan spoczynku. Norma pensyjna postanawia, że pensye robotników, którzy 1 stycznia bież. r. przeszli na spoczynek, mają wynosić do 292 zł. Ustawa ta poczynnie obowiązywać od 1 stycznia 1899.

Postanowienia o poborach robotników salinarnych zostały również zmienione i pobory ich podwyższone zostały w ten sposób, że przechodzenie na stopień wyższej placę odbywać się będzie po 3 latach, a nie po 5, jak było dotychczas. Nadto robotnicy salinarni otrzymają bezpłatne mieszkania, albo kwatery w wysokości 60, 48 i 36 zł. Podwyższono również maksymalną ilość materiału opałowego.

Brody. (Od nasz. koresp.). Przed kilku dniami zmarł w Łopatynie śp. Stanisław Sidorowski, uczestnik powstania z roku 1863. Jako kleryk, przebywający w klasztorze OO. Dominikanów w Podkamieniu — umknął i zaciągnął się w szeregi powstańców. Przydzielony do oddziału Horodyńskiego, brał udział w potyczce pod Radziwiłowem. Dostawszy się tu w ręce Moskali, oddawiony został do Jenisejskiej gubernii w Syberyi „na zasilenie“. Tu pozostawał przez około 5 lat, skąd wróciwszy wynędzniały i zniszczony — jął się służby prywatnej w Łopatynie. *Eugen.*

Żałobne obchody.

We Lwowie nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. cesarzowej Elżbiety odbyło się dziś rano o godzinie 9 w kościele OO. Jezuitów staraniem lwowskiej załogi wojskowej. Na nabożeństwie reprezentowane były władze wyłącznie wojskowe. Wewnątrz kościoła generalicya, oraz oficerowie, ustawili się szeregami, na chórze zaś przegrywała muzyka 30 pp. pod kierownictwem kapelmistrza p. Rolla. Na ulicy Teatralnej, przed kościołem, oraz na placu św. Ducha rozstawiły się szeregi wojska. Z każdego pułku piechoty obecny był jeden batalion, dalej zaś jeden szwadron huzarów, oraz jedna bateria artylerii. Nabożeństwo skończyło się o godz. 10.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewiczza

inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 29 — poleca

asfalt w gorącym stanie do izolowania fundamentów, **tekturę** ogniotrwałą do krycia dachów wszelkich gatunków, rola 10 mer. kwadr. od 2 do zł. 3.50.

Busk. (Od nasz. kor.). Nabożeństwo żałobne za spójność duszy śp. cesarzowej odprawiono dnia 19 bm. przed południem w cerkwi i bóżnicy przy udziale reprezentacji miejscowych władz i bardzo licznej publiczności. Podczas nabożeństwa ustala wszelka praca w mieście i wszystkie sklepy i handele były pozamykane.

Brzostek. (Od nasz. kor.). Na wiadomość o smutnym wypadku genewskim, wywieszono flagi żałobne na tutejszych gmachach publicznych.

Dnia 17 bm. w synagodze, a 19 bm. w rzymskokatolickim kościele odbyły się nabożeństwa żałobne za spójność duszy śp. cesarzowej, przy współudziale nie tylko ludności miejscowej, wszystkich członków tutejszych urzędów i władz oraz działwy szkolnej i nauczycieli ale i ludności okolicznej wiejskiej, która w tym celu tłumnie przybyła. W czasie nabożeństwa oraz w czasie pogrzebu sklepy i handele były pozamykane.

Burmistrz miasta udał się w myśl uchwały Rady gminnej do p. starosty Zaremby z prośbą o złożenie u stóp tronu kondolencyi imieniem ludności miasta.

Dolina. (Od nasz. koresp.). Z powodu tragicznej śmierci cesarzowej zwołana na 15 bm. Rada przez burmistrza p. Traunfellnera, zgromadziła się w kościele i w obecności starosty p. Reinera, wysłuchała stojąco żałobnej przemowy burmistrza, oraz na jego wniosek uchwaliła złożyć kondolencję u stóp tronu, urządzić kosztem miasta żałobne nabożeństwo w kościele, cerkwi, kościele ewangelickim i synagodze, wmurować w odnawiającym się kościele, cerkwi i synagodze marmurowe tablice ze stosownymi napisami i przez dni 30 obchodzić w całym mieście żałobę.

W sobotę dnia 17 bm. zapalono latarnie w mieście, okryte kirem, poczem odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Lisko. (Od nasz. kor.). Wiadomość o zamordowaniu cesarzowej wywarła w mieście naszym przegębające wrażenie i na znak żałoby pojawiły się wnet liczne czarne chorągwie. W dniu pogrzebu odbyły się w kościele paraf. i cerkwi solenne żałobne nabożeństwa.

Po nabożeństwach odbyło się posiedzenie pełnej Rady powiatowej, a wice-prezes dr. Jan Strutyński w podniosłych słowach wyraził cześć dla zmarłej, a zarazem złożył kondolencję w ręce obecnego starosty.

Przełożństwo tut. zboru izraelskiego urządziło również żałobne nabożeństwo.

Sanok 19 bm. (Od nasz. kor.). Dziś odbyło się w tutejszej świątyni izraelskiej z inicjatywy magistratu, a za staraniem zarządu synagogi żałobne nabożeństwo za spójność duszy śp. cesarzowej Elżbiety. W czarno udekorowanej świątyni zebrał się w południe przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, między nimi p. burmistrz Witoszyński z urzędnikami magistratu, p. starosta Pawlikowski z urzędnikami starostwa, p. prezydent sądu dr. Sahanek, p. prokurator państwa Szomek, dyrektor gimnazjum p. Bańkowski, prof. Kwiatkowski z izraelskimi uczniami gimnazjalnymi, korpus oficerski, obywatele tutejsi izraelicy i wiele publiczności. Kantor wykonał wraz z chórem pieśni żałobne, następnie zaś rabin tutejszy p. Dym wygłosił mowę żałobną.

Po nabożeństwie udało się grono tutejszych obywateli izraelskich z zarządcą synagogi p. Izakiem Weinerem do p. starosty Pawlikowskiego i złożyło mu imieniem ludności izraelskiej, kondolencję dla monarchy.

Kamionka Strumiłowa. (Od nasz. kor.). Od tygodnia nad każdym niemal domem powiewają czarne chorągwie. W sobotę 17 bm. całe miasto było pogrążone w żałobie, sklepy były zamknięte. Około godziny 9 rano zapaloną latarnie przysłonięte krepą, a w kościele parafialnym zebrała się liczna publiczność. Ks. dziekan Ziemiański, odprawił żałobne nabożeństwo za spójność duszy zmarłej cesarzowej.

W niedzielę, dnia 18 bm., odbyły się we wszystkich tutejszych bóżnicach żałobne nabożeństwa, a w głównej bóżnicy przemawiał p. L., 80-letni starzec.

Dnia 19 bm. odbyło się w cerkwi tutejszej żałobne nabożeństwo przy licznie zgromadzonej publiczności.

Podwołoczyska. (Od nasz. kor.). Na wiadomość o zamordowaniu cesarzowej Elżbiety, na bardzo wielu domach wywieszono czarne chorągwie. W piątek odbyło się żałobne nabożeństwo w synagodze, podczas którego wygłosił piękną mowę przybyły kaznodzieja z Tarnopola dr. Taubeles. W sobotę odprawiono nabożeństwo w kościele przy nader licznych udziale ukolich obywateli w obecności prawie wszystkich urzędników. W niedzielę odbyło się nabożeństwo w cerkwi parafialnej w Staromieszczyźnie.

Nowy Sącz. (Od nasz. kor.). Za staraniem p. Halberstama odbyło się w wielkiej synagodze w dniu 15 bm. żałobne nabożeństwo za duszę śp. cesarzowej Elżbiety, odprawione przez sprowadzonych umyślnie w tym celu śpiewaków, na ten czas sklepy i handele były pozamykane. Synagoga była przepełniona ludnością żydowską, oficerami i urzędnikami, między którymi był także p. starosta.

Z Sokoła. Wycieczka do Żółkwi na poświęcenie sokoln, odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. w ubiorach sokolich; odjazd o godzinie 9-55 rano

(czas kolejowy); zbor na dworcu. Mający zamiar wziąć udział w tej wycieczce, zechcą się zapisywać w biurze Towarzystwa najdalej do czwartku dnia 22 bm. włącznie i złożyć 65 ct. na obiad wspólny.

Wpisy w szkole politechnicznej rozpoczynają się dnia 1 października. Słuchacze nowo wstępujący zgłaszać się mają u dziekanów obranych wydziałów, najpóźniej do 4 października. Zgłoszenia słuchaczy dawniejszych przyjmują dziekanaty do 8 października.

Programy szkoły politechnicznej są do nabycia u portyera szkoły politechn., lub też w księgarni Gubryniewicza i Schmidta we Lwowie.

Trzeci zjazd koleżeński odbędą w Krakowie w dniach 30 bm. i 1 października, byli uczniowie tamtejszego gimnazjum św. Anny, którzy je skończyli przed 25 laty. Komitet rozesłał już zaproszenia do kolegów. Punkt zborny w starym budynku gimn. św. Anny, o godzinie 10 rano, dnia 30 bm. Komitet prosi zaproszonych o odpowiedź pod adresem: Dr. Dobija, Kraków.

Czytelnia dla kobiet w Krakowie przy ulicy Szpitalnej l. 7. otwarta została po wakacjach. Książki wydają się w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od godz. 5 do 6, a w soboty od 6 do 7.

Osoby, nie należące do Czytelni, wypożyczać mogą książki w 3 językach, tak powieści, jak i dzieła naukowe najnowsze z historii, literatury, przyrody itd. za opłatą 50 ct. miesięcznie.

W Czytelni są do umieszczenia nauczycielki Polki, Francuski, Niemki, oraz bony. Udziela informacji chcącym brać lekcje muzyki, rysunków, języków itd., jak również osobom, chcącym umieścić pod dobrą opieką panienki, chodzące do zakładów naukowych.

Dyetaryusza biegłego w manipulacji sądowej przyjmie zaraz sąd powiatowy w Haliczu. Podania do naczelnika.

Stypendya. Wydział krajowy rozpiął konkurs z terminem do 15 listopada w celu nadania stypendyum z fundacyi jubileuszowej dra Jakóba Rappaporta, przeznaczonego dla ubogiego młodzieńca z Galicyi na pokrycie taks od egzaminów ścisłych, potrzebnych celem uzyskania stopnia doktora wszech nauk lekarskich na jednym z uniwersytetów austriackich.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 20 bm. po raz pierwszy „Państwo młodzi“, komedia w trzech aktach Zygmunta Przybylskiego.

We środę 21 bm. po raz drugi „Państwo młodzi“, komedia w 3 aktach Z. Przybylskiego.

We czwartek 22 bm. po raz drugi „Belweder“, sztuka w 3 aktach przez Bolesławicza.

W piątek po raz trzeci „Państwo młodzi“, komedia w 3 aktach Z. Przybylskiego.

W sobotę 24 bm. pierwsze przedstawienie operetki po powrocie z Warszawy.

Najbliższą nowością będzie głośna sztuka Jerzego Hirschefelda w tłumaczeniu J. Kasprowicza pt. „Agnieszka Jordan“, w której pani Żelazowska odegra rolę tytułową. Próby sceniczne z tej sztuki odbywają się codziennie.

P. Mateusz Szlafenberg, lwowianin, znany naszej publiczności śpiewak, występować będzie gościnnie w październiku w operze rządowej w Warszawie.

W ostatnim czasie artysta śpiewał partye pierwszorzędne na wybitnych scenach za granicą.

Warszawski tygodnik *Niwa* zmienił tytuł dotychczasowy na *Niwa Polska*. Pierwszy numer tego wydawnictwa ze zmienionym tytułem wyszedł dn. 17 bm.

„**Galicyi**“, zeszyt 24 wydawnictwa „Die österr. Monarchie in Wort u. Bild“, zaliczony być może ze względu na stronę ilustracyjną do najładniejszych. Znajdujemy tutaj dalszy ciąg nader ciekawej rozprawy prof. Maryana Sokołowskiego p. t. „Malerei u. Plastik“, której treść uzupełniają rysunki: grobowiec Barbary hr. Tarnowskiej w katedrze tarnowskiej; portret własny Tadeusza Koniecia; ukrzyżowanie Chrystusa, fresk kaplicy Jagiellońskiej w Krakowie; ikonostas cerkwi w Rohatynie; część ikonostasu cerkwi w Bohorodczanach; Franciszka Tepy portret własny; Henryka Rodakowskiego: portret matki artysty; Aleks. Kotsisa: Modlitwa; Grotgera: Puszcza; Matejki: Sejm warszawski 1763 r.; (Reytan), Bolesław Wielki, Jadwiga, postać anioła z fresków kościoła N. P. Maryi w Krakowie; Stachewicza: Z cyklu legend o Matce Boskiej. Szczególnie kilka ostatnich rysunków nazwać można świetnymi.

Przekłady. Prazka *Politik* zamieszcza niemal stale przykłady niemieckie z utworów polskich pisarzy. Świeżo znów ogłosiła nowele Maryi Konopnickiej pt. „Mendel Gdański“. Również pisma rosyjskie, zwłaszcza prowincjonalne (*Wołyń, Zakasp. Obzor.* i t. d.), korzystają obecnie z przykładów autorów polskich znacznie więcej, niż dotąd. Spotykamy tam co chwila opowiadania Junoszy, Prusa, Świętochowskiego, Ko-

nopnickiej, Orzeszkowej, Zapolskiej, Klemensiewiczowej i t. d.

Nowe Towarzystwo dramatyczne *Kur.* *Warsz.* donosi: Świeżo utworzona drużyna dramatyczna pod kierunkiem p. J. N. Popławskiego w tych dniach puszcza się w podróz artystyczną, celem dawań przedstawień teatralnych. Pierwszym postojem będą Suwałki, gdzie drużyna zamierza dać 10 przedstawień, poczynając od dnia 24 bm. Następnie Towarzystwo udaje się do Maryampola, Rygi i Petersburga. Na czele personalu żeńskiego stoi p. Gabryela Morska.

Zarówno p. Popławski, jak i jego żona pni Morska, do niedawna pierwszorzędni artyści teatru krakowskiego, są zaszczytnie znani lwowskiej publiczności z czasów swych występów na scenie Skarbowski, gdy u nas gościła drużyna krakowska.

Polska operetka w Rydze. Do łódzkiego *Rozwoju* piszą: Do Rygi zjechała operetka polska pod dyrekcją p. Henryka Lasockiego, w skład której wchodzi: panie Adolfin Zimajer, Helena Zimajer-Rapacka, pp. Wincenty Rapacki i Leopold Morozowicz (syn Rufina). Przedstawienia odbywają się w języku polskim i cieszą się wielkim powodzeniem.

Młody Tolstoj, syn wielkiego pisarza, rozpoczyna zawód literacki, wstępując w ślady ojca. *Revue de Paris* zamieszcza jego pierwszą powieść p. t.: „Preludium Chopina“, jest to jakby rodzaj odpowiedzi na sławną powieść starego Tolstoja p. t.: „Sonata Kreutzera“, w której autor w absolutnej czystości upatruje ideał, do którego powinien dążyć każdy mężczyzna. Syn zaś staje raczej w obronie praw natury i w dobranym małżeństwie w czas zawartem, widzi urzeczywistnienie szczęśliwej egzystencji.

Moda na scenie.

Nasza współpracowniczka, posługująca się pseudonimem „*Stella*“, powróciwszy z wód, przesyła następującą epistolę:

Szanowny recenzent *Słowa Polskiego* zechce pozwolić, że wścibie swe trzy grosze do teatru, żadnej zresztą jemu (t. j. recenzentowi, ale można i o teatrze to samo powiedzieć) ujmę nie wyrządzając, a tylko czyniąc zadość pragnieniom serc niewieścich, których reprezentantki niejednokrotnie już apelowały do mnie w tej sprawie. Szan. recenzent patrzy tylko na sztukę i na grę, a nie wie może, iż oczy kobiece widzą tam coś więcej jeszcze. Z dawien dawna na całym świecie tak się działo, że moda najszczytniejszy swój wyraz znajdowała na scenie. Mówię tu nie o modzie literackiej, aktorskiej, ani innej tym podobnej — jeno o modzie (że użyję określenia filozoficznego), jako takiej; o modzie, która — nieprzebrana w swych pomysłach — oburza moralizatorów, ale którą wy, mężczyźni, raczej uwielbiać powinniście, niż karcić, bo któż, jeśli nie ona, coraz nowym przysstraja nas wdziękiem?

Czy pomyśleli o tem kiedy panowie sprawozdawcy teatralni? Jakże mogli pomyśleć, skoro znają się na tem — za pozwoleniem — jak... kurczatko na pieprzu. Niech mi wybaczą; lecz czas nareszcie zerwać z ignorancją w sprawie tak żywotnej! (*Red.*)

Zanim to nastąpi, niechajże ja utworzę drogi i na-prostuję ścieżki nowej idei, pewna, że w sferach kobiecych spotka się ona z żywszym nawet uznaniem, niżli choćby najpiękniejsze wywody estetyczne.

Będąc zaś nieprzyjaciółką wszelkich wstępów (oho! *Przyp. Red.*), korzystam ze sposobności, jakiej dostarczyło mi przedstawienie „Belwederu“, aby zaznajomić te siostrzyce moje, które na niem nie były, z pięknym i efektownym kostyumem ks. Łowickiej.

Trzeba przyznać, że gdyby nawet nie innego, już sam ów kostyum powinien by spopularyzować sztukę, w naszych przynajmniej kołach. Artystka, grająca ks. Łowicką (p. Żelazowska. *Przyp. Red.*) dowiodła, że ma nie tylko talent dramatyczny, lecz wyższy może jeszcze (! *Red.*) dar stosowania subtelnej estetyki do chwilowych wymagań mody.

Śliczna była ta suknia z pluszu koloru złoto-zielonawego, długa, powłoczysta, zgrabnie ujęta w talii, a otwarta z przodu, by odsłonić wstawkę z białego atłasu w kwiaty *Mille fleurs*. Z tego samego co przód materiału spadała szeroka szarfa, przymocowana do stanika, a końcami swemi opierająca się, aż na trenie. Berta z białych koronek (*blondine*) prowadziwy artystycznie zaokrąglą całość. Stosowna fryzura z misternie naczesaniami na skronie lokami, naśladowana z historycznych wzorów — frapowała i dodawała pikanterii całemu zjawisku.

Niemniej świetnie zaprezentował się nam kostyum w akcie trzecim. Suknia z brocatelli w kwiaty, rękawy z zielonego pluszu, a nad tem wszystkim powiewny, z tyłu przypięty do ramion płaszcz z gazy białoróżowej, haftowanej — malowniczy i poetyczny przedstawiał obraz. Szarfa pelą haftowana wyglądała przy tym stroju, jak sonet rozmarzający, a jak poważna epopeja otulała przy wyjściu postać księżnej futro z białych kóz tybetańskich, pokryte oliwkowo-zielonym pluszem.

Wiem, że mężczyźni, czytając mój opis, wzruszać będą ramionami. Ale co mnie to obchodzi? Nie piszę dla mężczyzn. — Istnieją na świecie podobno także kobiety. A co do tych, jestem pewna, że tylko wdzięczne mi będą, gdy jak zamierzam otoczę i na przyszłość teatr moją opieką.

Stella.

O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28 — poleca:

FARBY olejne

w najlepszej jakości szybko schnące, do malowania podłóg, drzwi, sztachet, ogrodzeń, parkanów, itd.

FARBY

lakierowe do podłóg, scho-

dów i sprzętów domowych, dające się wymywać, nie tracąc połysku.

BRUNOLINA i PASTA

do odświeżania mebli matowych, jakoteż i politurowanych z lazurą.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Z sytuacji.

Wiedeń, 20 września. Na wczorajszej konferencji z rządem zjawili się wszyscy przywódcy klubów prawicy oprócz br. Dipauli'ego. Prezydent ministrów hr. Thun zaznaczył, że ze względu na umowę zawartą z rządem węgierskim, koniecznym jest jak najrychlejszy wybór deputacji kwotowej i komisji ugodowej. Jak sobie rząd wyobraża sposób wdrożenia czynności Izby poselskiej i co myśli uczynić, aby parlament uczynić znowu zdolnym do pracy, tego hr. Thun nie powiedział. Także o zniesieniu rozporządzeń językowych zdaje się rząd nie myśleć.

Była to więc tylko nieobowiązująca pogadanka, w której każdy z przywódców klubów ponownie stanowisko swoje określił. Żadnych projektów pośredniczenia nie omawiano. Tylko, jak słysząc, że strona katolickiego stronnictwa ludowego znowu poruszone myśl, aby moc obowiązującą rozporządzeń zasystować, dopóki nie została uchwalona ustawa językowa, którąby rząd miał specjalnej komisji przedłożyć.

Wogóle zaznaczają, że zdolność do pracy parlamentu zależeć będzie przedewszystkiem od zachowania się lewicy. Jeżeli lewica nie okaże usposobienia pojednawczego, jeśli za warunek zaniechania obstrukcji stanowczo żądać będzie zniesienia rozporządzeń językowych, to rządowi nie innego nie pozostanie, jak znowu Radę państwa rozpuścić i ugodę przeprowadzić z pomocą §. 14. O jakichkolwiek ustępstwach ze strony prawicy, a szczególnie ze strony Czechów, jak się zdaje, wcale mowy nie było. Konferencja wczorajsza nie zakończyła się jeszcze definitywnie. Ciąg dalszy narad nastąpić ma w czwartek, skoro znowu wszyscy przywódcy klubów prawicy, (niektórzy wczoraj z Wiednia wyjechali) zjawiają się w Wiedniu.

Prezydent dr. Fuchs ma w dniach najbliższych, prawdopodobnie 23 b. m. odbyć naradę z przywódcami lewicy, aby omówić z nimi program pracy sesji parlamentarnej. Pierwsze posiedzenie Izby ma być wyłącznie poświęcone manifestacji żałobnej po zgonie cesarzowej. Otóż prezydent Fuchs ma najpierw wy badać przywódców lewicy, czy nie będą mieli nie przeciw temu, aby on, Fuchs, nie zaś najstarszy wiekiem poseł, Zurkan, wygłosił mowę żałobną.

Dopiero na drugim posiedzeniu, jeśli lewica się zgodzi, prezydent zagai sesję merytoryczną i wezwie Izbę do wyboru nowego prezydium.

W naradach prezydenta Fuchsa z lewicą, ma być także omówiony dalszy program pracy, prawdopodobnie będzie on skłaniał lewicę do zgodzenia się na wybór komisji ugodowej. Przywódcy prawicy wątpią jednak, czy uda się skłonić lewicę do zaniechania obstrukcji, jak długo rząd i prawica o zniesieniu rozporządzeń językowych myśleć nie chce.

Kraków, 20 września. Przybył tu w powrocie z Litwy ks. Domeyko i zamieszkał w hotelu Drezdeńskim. Zabawi prawdopodobnie dni kilka i uda się stąd do Rzymu.

Kraków, 20 września. Sprawa Nowaczyńskiego, który krzyknął tu onegdaj w kawiarni „vive l'anarchie!“ odstąpioną została przez policję prokuratorowi państwa. Ojciec Nowaczyńskiego publicznie ogłasza, że od dwóch lat nie wiążą go z synem żadne stosunki.

Jak stwierdziło dochodzenie, prof. Żuławski znalazł się tylko przypadkowo w towarzystwie Nowaczyńskiego, którego też skarcił surowo zaraz po wydaniu okrzyku i natychmiast opuścił lokal.

Kraków, 20 września. Dziś rano zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy budowie domu Rayala na ul. Wiśnej. Zawaliło się 2 piętrowe rusztowanie, spadło na trunek czterech robotników i dwie robotnice. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala ciężko rannych: Piotra Romanowskiego, Jana Kowalskiego, Antoniego Polaczarza i Wiktorję Broda. Ostatnia prawdopodobnie uległa wstrząśnieniu mózgu i walczy z śmiercią. Lżej rannych Adama Ruśkiewicza i Karola Śmiecha opatrzyło Towarzystwo ratunkowe.

Warszawa, 20 września. Wskutek starań dyrektora politechniki warszawskiej nadeszło z Petersburga zezwolenie dodatkowego przyjęcia 20 uczniów, ponad ustanowiony komplet 250.

Warszawa, 20 września. Naczelnikiem zarządu gubernialnego w Warszawie mianowany został dotychczasowy naczelnik zarządu żandarmerji w Wiatce, Iwanow.

Bawią tu Pius Weloński i Cypryan Gołębski.

Ubiegłej nocy popełniono śmiałą kradzież w kantorze Weybra na Lesznie. Złodzieje rozbili kasę wertheimowską i skradli 5.000 rubli, a narzędzia do rozbijania i jedną sztukę pożyczki francuskiej zakopali w ogrodzie.

Warszawa, 20 września. Minister spraw zagranicznych, Murawiew, przejechał przez Warszawę za granicę.

Wczoraj w hotelu Europejskim odbyła się uczta na cześć Wojciecha Kossaka i innych twórców panoramy Berezyny. Wzięli w niej udział literaci, malarze i rzeźbiarze.

Warszawa, 20 września. Strejk kobiet wybuchł w przedzalni Blazy przy ul. Czerniakowskiej 71. Kobiety, które pracowały dotąd razem z męż-

czynami i cierpiały z powodu nieprzyzwoitych nieraz rozmów, zażądały oddzielnej dla siebie pracowni. Żądaniu ich stało się zadość.

Poznań, 20 września. Hakatyści proponują, aby wydawać w Ks. Poznańskim gazetę niemiecką i rozrzucać ją darmo, gdyż utworzenie bibliotek ludowych niemieckich w dzielnicach polskich nie wystarczy na germanizowanie Polaków i ochronę „zagrożonej“ niemieczyny.

Wiedeń, 20 września. Cesarz przyjął dziś na kondolencyjnej audyencji burmistrza i delegatów m. Wiednia.

Wiedeń, 20 września. I dzisiaj także omawiają dzienniki cesarski manifest dziękczynny, podnosząc wniosły sposób pojmowania przez cesarza swoich obowiązków publicznych, jako zwierzchnika państwa. Programem życia cesarza, który w Europie nazywa się także „cesarzem pokojowym“ jest, ażeby i w swoim wielkim państwie widział urzeczywistniony pokój i zgodę między narodami.

Wiedeń, 20 września. W kościele burgowym odbyło się dziś nabożeństwo żałobne za duszę cesarzowej. Obecny był cesarz, arcyksiążęta, generalicya, korpus oficerski i liczni dostojnicy państwowi. Requiem celebrował ks. arcyb. kard. Gruscha.

Wiedeń, 20 września. Książę bułgarski Ferdynand wczoraj wieczorem odjechał stąd do Sofii.

Wiedeń, 20 września. W kościołach odbyły się dziś dla wojska garnizonu wiedeńskiego nabożeństwa żałobne za cesarzową. Największą część garnizonu i korpus marynarski zgromadził się w „Votivkirche“. Tam także obecny był minister wojny, komendant korpusu i generalicya.

Tryest, 20 września. Uwieszono dwóch Włochów z Udine i jednego z Pesano za obraźliwe wyrażenia się o cesarzowej i za podburzające okrzyki. U jednego z nich znaleziono wystrzony sztylet.

Budapeszt, 20 września. Policja tutejsza w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wdrożyła akcję przeciw zamieszkałym tu a nie przynależnym do Budapesztu anarchistom. Czterech anarchistów dziś uwieszono, a jutro zostaną z Budapesztu wyszupasowani.

Budapeszt, 20 września. Jak donosi węgierskie Biuro korespondencyjne, zarząd miasta wydali z Budapesztu wszystkich nieprzynależnych tu anarchistów.

Budapeszt, 20 września. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, prezydent Szilagyi zdał Izbie sprawę z kondolencyjnej audyencji u cesarza i oświadczył, że cesarz do głębi wzruszony objawami współczucia i przywiązania, jakich ze wszystkich części i sfer kraju doznaje, upoważnił go do wyrażenia Sejmowi najserdeczniejszego, królewskiego podziękowania. (Głosy: Niech żyje król!)

Następnie prezydent ministrów br. Banffy przedłożył ustawę o ustawowym zainartykułowaniu wspomnienia o cesarzowej i o projekcie postawienia jej pomnika. Ustawę tę przekazano komisji prawniczej.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek.

Berlin, 20 września. Niektóre pisma niemieckie, jak *Tägliche Rundschau*, *Deutsche Tageszeitung*, *Rhein Westphälische Arbeiter Zeitung*, domagają się zaprowadzenia przez rząd kary cielesnej na wszystkich anarchistów.

Berlin, 20 września. Dziś rozpoczął tu obrady zjazd stronnictwa narodowo-liberalnego, pod przewodnictwem dra Hammachera, który na wstępie wygłosił mowę na cześć Bismarka.

Paryż, 20 września. Redaktor *Tempsu* Pressensé otrzymał od wielkiego kanclerza orderu legii honorowej zawiadomienie, że stawiony będzie przed komisją śledczą, ponieważ przewodniczył na licznych zgromadzeniach, na których wygłaszano mowy przeciw armii.

Madryt, 20 września. Przywódcy stronnictw opozycyjnych gwałtownie napadają na rząd, protestując w pismach przeciw zamknięciu korytarzy i cenzurze prasowej. Rozpowszechnia się przekonanie, że gabinet ustąpi zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego.

Londyn, 20 września. Gwałtowny pożar zniszczył wczoraj wieczorem w dokach Mill Wall młyn zbożowy i dwa ogromne domy składowe. Szkodę obliczają na 100.000 f. szt.

Londyn, 20 września. *Times* donosi z Buenos Ayres, że spór graniczny między Chili i Argentyną został już załatwiony. Rządy obu tych krajów zakomunikują rządowi zamarkowaną linię graniczną, co do której się porozumiały, z prośbą o rozsądzenie jeszcze pewnych punktów spornych.

Potrzebne do tego dokumenty rządu argentyńskiego są już przygotowane.

Madryt, 20 września. Rząd hiszpański oświadcza, że solidaryzuje się w zupełności z okólnikiem pokojowym Murawiewa i wysłał na konferencję pokojową umyślnego delegata.

Madryt, 20 września. Na Radzie ministrów minister spraw zagranicznych odczytał instrukcję dla delegatów, zasiadających w komisji pokojowej. Rząd zapewnia, że generałowi Pando nie kazał wracać do Madrytu.

Pisma twierdzą jednak, że Pando wysłany został do rządu w specjalnej misji przez marszałka Blanco. Minister marynarki zaprzecza, jakoby wysłał oddział na powitanie admirała Cervery, pozwolił tylko oficerom wyjechać na spotkanie swych krewnych, którzy byli w niewoli.

Rzym, 20 września. *Corriere della Sera* donosi, że włoski minister spraw zagranicznych zakomunikował innym rządów projekt zwalczania anarchizmu.

Petersburg, 20 września. Zarząd kolei petersburskiej zaprowadził oficyalistki kobiety, mające obowiązki czuwać nad czystością wagonów i garderób damskich. Pobierają one po 10 rubli miesięcznie.

Moskwa, 20 września. Został tu aresztowany i wywieziony do Tweru hr. Tolstoj, były pop prawosławny, który po przejściu na katolicyzm mieszkał przez czas dłuższy w Petersburgu.

Wiedeń, 20 września. Dziś o g. 12:30 z południa notowano: Kredyty austriackie 356:37, Kredyty węgierskie 392:—, Anglobank 156:25, Unionbank 294:50, Bankverein 264:75, Laenderbank 224:50, Boden Credit —:—, Alpiny 168:30, Towarzystwo akcyj. broni —:— po kursie —:—, Rima Muranya 251:50, Prager Eisen 754:50, Kolej państwowa 353:1/8, Kolej południowa —:—, Elbethal 262:75, Lombardy 75:—, Austriacka renta koronowa —:—, Węgierska renta koronowa 98:40, Renta srebrna —:—, Renta majowa 101:40, Akcje tytoniowe —:—, Węgierska renta złota 119:70, Losy tureckie 59:60, 20-franków 9:535, Marki niemieckie 58:87.

Uspokojenie spokojne.

Berlin, 20 września. O g. 12 min. 5 notowano: Kredyty 223:75, Disconto Commandit 201:60.

Uspokojenie spokojne.

Targ nierogaczyny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 20 września.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 9.272 sztuk świń, między temi 4.304 świń galicyjskich. Ceny za tucze świnię węgierską 48 do 49 ct., za galicyjskie młode świnię od 37 do 48 ct., za kilogram żywej wagi.

Tendencja bardzo słaba.

Z sali sądowej.

Złoczów, 15 września.

W obec trybunału orzekającego odbyła się w tutejszym sądzie obwodowym 3 dniowa rozprawa przeciw 32 włościanom z Ratyszcz, o zbrodnię gwałtu publicznego z §§. 81 i 83 u. k. tudzież o zbrodnię kradzieży z §§. 171, 173, 174 II. lit. b i 175 II. lit. a., u. k.

Powody aktu oskarżenia opiewają, jak następuje:

Nad rzeką Czystopadzką, przepływającą przez gminę Czystopady, położone są łąki w objętości 23 morgów, należące do klucza Załozieckiego, stanowiącego własność Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego. Łąki te przed dwoma laty odłączono od folwarku Turczynów i oddano w dzierżawę posiadanie Szulimowi Groskopfowi, dzierżawcy folwarku w Czystopadach. Śledztwo wykazało, że wspomniana łąka była od dawien dawna w posiadaniu każdorocznych dzierżawców a tylko przez jeden rok przed 3 laty była we własnym zarządzie skarbu załozieckiego; każdorocznym dzierżawcy oddawali rok rocznie niektórym włościanom owo sianożęcie w używanie bądź na odrodek, bądź za wynagrodzeniem pieniężnym, tak, że rokrocznie odnawiano umowę o tę dzierżawę. Roku zeszłego wydzierżawił Groskopf sianożęcie te niektórym włościanom Czystopadzkim, zaś w roku bieżącym z braku paszy dla własnego bydła postanowił sam ją używać i między włościan nie rozparcelowywać. Gdy o tem w gminie się dowiedziano, powstało wielkie niezadowolenie. Skorzystali z tego prowodyrzy gminni Michał Salij i Dmytro Dymia, poczęli zbierać składki na kosztą podróży, jeździli po poradę do Załoziec, Brodów, Złoczowa i Lwowa, rzekomo, celem uzyskania prawa koszenia na owej sianożęci a wróciwszy każdym razem do wsi opowiadali, że sianożęć ta już będzie gminną, że mają na to jakieś wyciągi a więc wolno ją kosić i siano zbierać. Podobne bałamutne wieści potrafiły przekonać i tak już niezadowolonych włościan gminy Czystopady, zebrali się tłumnie dnia 19 czerwca 1898 roku u dzierżawcy Groskopa i żądali kategorycznie, aby im w roku bieżącym sianożęć wydzierżawił, a gdy ich żądaniu odmówił, oświadczyli, że sami sobie sprawę zrobią i rzeczywiście też dnia następnego wyszli tłumnie Pawło Owsiak i tow., uzbrojeni w kosy i zaopatrzeni w werety, część sianożęci skosili, a trawę zaraz do domu zabrali. To samo powtórzyło się w 2 dni później, a mianowicie dnia 22 czerwca b. r., wszyscy uzbrojeni w kosy i zaopatrzeni w werety poczęli kosić trawę.

Powiadomiony o tem gwałtownym najściu zarządca dóbr zjawił się z zaprzysiężonymi i w przepisane odznaki służbowe zaopatrzonymi brzegowymi na miejscu czynu i polecił obecnym, by z łąki ustąpili. Ci zaś wręcz oświadczyli, że przed żadną siłą się nie cofną, chyba że im okaże polecenie sądowe. Gdy zarządca nakazał brzegowym zagrabić kosy, włościanie uszykowawszy się do obrony, poczęli się szarpać z brzegowymi; obwiniony Owsiak wykreślił brzegowemu palec, iż ten z bólu kosę puścić musiał, a wtedy wszyscy obwinieni odgrazając się słowami: „Ne probujcie, bo się krowa poluje, bude nieszczęście!“ spowodowali, że brzegowi w obawie o własne bezpieczeństwo z sianożęci ustąpili, obwinieni zaś dalej łąkę kosili, a trawę zaraz do domu zabrali.

Nim komisya śledcza, z ramienia trybunału wydelegowana zjechała na miejsce, ponownie dnia 23 czerwca 1898 r. taki sam napad, jak w dniach poprzednich. Dnia 27 czerwca 1898 rano zjechała komisya śledcza i wtedy właśnie spadli włóczęgowie w liczbie przeszło stu i do reszty z łak owych trawę skosili i do domu zabrali.

Przy rozprawie prawie wszyscy oskarżeni bronili się w ten sposób, że do skoszenia dworskiej łąki, do której prawa własności wcale sobie nie roszcza, i do zabrania trawy przez Michała Salija i Dmytra Dynię namową skłonieni zostali.

Trybunał uznał kilkunastu oskarżonych winnymi zarzuconych im czynów i zasądził ich na karę więzienia przez 14 dni do 6 tygodni, prowodyrów zaś zasądził na karę więzienia przez 3, a względnie 4 miesiące.

Depesze handlowe z d. 20 b. m.

Kurs lwowski:

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127—	128 10
Za 100 marek	58 50	58 80
20-frankówka	9 50	9 62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 20 września.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 8:30 do 8:60. Pszenica na termin
— do —. Żyto gotowe 6:75 do 7—. Żyto na termin
— do —. Owies obrotowy stary — do —. Owies nowy
5:75 do 6—. Jęczmień pastewny 5— do 5:50. Jęczmień
browarny 5:75 do 6:50. Rzepak 11:20 do 11:40. Liniarka
— do —. Groch pastewny — do —. Groch
do gotowania 6:50 do 8:50 Wyka — do —. Bobik —
do —. Hreczka — do —. Kukurydza stara 5:20 do 5:40
Kukur. nowa lub na term. — do —. Cimieli 56 kio 75—
do 120—. Koniczyna czerwona — do —. Koniczyna biała
— do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka
— do —.
Spirytus paritas Tarnopol 17:50 do 18:25, na termin
14— do 14:25.
Ruch słaby, usposobienie co do żyta lepsze, inne produ-
kta notują niezmiennie.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędný hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 20 września.

Hrabia Grocholski z Rosyi. — E. Siegmund
z Reichenbergu. — A. Cheradame z Paryża. — A. Ram-

bausek z Ustrzyk. — R. Gieldanowski, z żoną, z Za-
górze. — Jul. Jenay z Debreczyna. — J. Tausche
z Wiednia. — A. Cichawska i J. Lawicki z Warsza-
wy. — Dr. Landau z Krakowa. — H. Lazarus z Wie-
dnia. — F. Plattnej z Białej.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 20 września.

Julian Gay z Władysławu. — Amalia Kochaout
z Leoben. — P. Pogoniewski z Obertasowa. —
Emil Leszczyński z Kolasna. — Kazimierz Munk z Le-
żajaska. — J. Tomaschek z Wiednia. — Albertowie
Żakowie z Czortkowa. — Edward Haegelin z Wie-
dnia. — Ernest Reichard z Moguncyi. — Karol Rozwa-
dowski z Podola rosyjskiego. — Emil Ziegalsch z Olo-
muńca. — P. Radzichowski z Wołynia.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś we wtorek dnia 20. września 1898

(po raz pierwszy)

PAŃSTWO MŁODZI

komedia w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego.

O S O B Y:

Ksawery Waliński	p. Szyborski
Barbara, jego żona	pni Lasocka
Irena, ich córka	pna Czaplińska
Wiktor, jej mąż	p. Wostrowski
Tomasz, jego stryj	p. Jaworski
Teresa, jego żona	pni Cichocka
Stefan Zadorski	p. Kliszewski
Ignacy Milezyński	p. Kwiatkiewicz
Adela, jego żona	p. Różańska
Zofia, ich córka	pna Nałęcz
Borucki	p. Feldman
Paulina, jego żona	pni Gostyńska
Dławiński	p. Różański
Wilkowski	p. Neuman
Henryka, jego żona	pni Modzelewska
Anastazy, stara służąca	pna Rybicka
Kasia	pna Zamorska
Jakób, służący Wiktora	p. Walewski
Ogrodnik	p. Modzelewski
Mateusz	p. Benza
Dorożkarz	p. Sowiński
Chłopak wiejski	p. Huget

Rzecz dzieje się za naszych czasów w Warszawie.

Jutro we środę po raz drugi „Państwo młodzi“.

Początek o godz. 7-mej, koniec około 10-tej wieczór.

Wobec wysokiego kursu

Rent austriackich i węgierskich

polecamy zamianę tychże na

Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego,
Listy zastawne Banku krajowego,
Listy zastawne Banku hipotecznego

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 1 października 1898

na 4% Losy Cisy

po zł. 3.25 a. w. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 200.000 koron.

Losy jubileuszowe

tylko 50 cent.

Główna wygrana 100.000 koron i 2 razy

po 25.000 koron.

do ciągnięcia 22 października br.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano
w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dn.
przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane sku-
tkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołą-
czenie 20 ct., na portoryum.

NADESLANE.

Dr. Oskar Henryk Gross

otworzył kancelaryę adwokacką
we Lwowie, Kopernika 1. 18.

Praktyczny i naukowy kurs niemieckiej kon-
wersacji dla pańienek rozpoczyna p. Zofia Fangor
z dniem 1 października b. r. w godzinach popołudnio-
wych w instytucie im. Horoszkiewiczowej przy ul. św.
Mikołaja 1. 15.

Kancelarya adwokacka

R A D C Y

Dr. Władysława Daisenberga

we Lwowie, przy ul. Zyblikiewicza 1. 2, p. I.

12

Gilbert Augustin-Thierry.

Stygmat.

Z francuskiego tłómaczył K. Rzepecki.

— Jesteś pan znacznie lepiej poinformowany,
niż ja. Czemu ja nazywasz markizą?

— Cały Paryż tak ją nazywa. Jestto wdowa
po szlachciu, jak głosi kronika. Ależ pan ją zna! Dalej,
dalej, przypomnij pan sobie. Wesoła humoreska,
która w różnych kostymach tak doskonale naślado-
duje ludzi. Ministrów, deputowanych, profesorów, sę-
dów — wszystkich. Zdumiewa mnie pańska nie-
świadomość; czyż pan przybywa z Pontoise? Idźże
pan podziwiać ją, będziesz zachwycony. W tej chwili
śpiewa „Sen Atalii“ na melodyę marsza Boulanger'a.
Można się skrócić ze śmiechu. Genialna artystka!
genialna, panie! Ach, gdyby tu w Wersalu miał
wykonawczynię podobną!

Klorynda z Villereuse! Nareszcie przypomnia-
łem sobie; stara komediantka, która w cudackich
strojach paradowała na deskach Alhambry. Nieraz
widywałem jej wizerunek na afiszach, a reporterzy
teatralni robili jej częste reklamy. Jednakże nie sły-
szałem jej nigdy. Kawiarnie tego rodzaju rzadko
mnie widują jako gości, bo ich blażeniostwa mają tę
właściwość, że nie działają na nerwy.

— Czy ona jest tutaj w wesołym towarzystwie?

— Och! w wesołym towarzystwie, nie, nie
rzypuszczam, je kolację z egzekutorem.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele
namieśnik. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy
i niedziele u prezidenta kraj. dyr. skar. Korytow-
skiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie
u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz.
11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei pań-
stwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie
z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedpłom wy-
szego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla
urzędników z prowincyi za poprzednim zgłoszeniem się.
Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u mar-
szalka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska iac. (otwarta, przed
którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomne).
Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra
w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczęśliwy zwioz
bi. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk
z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia
miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden
ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra
i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kuzale
krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa.
— Katedra woloska czyli staropolska, wnętrza w stylu
byzantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy
ul. Ormiańskiej, obok cmentarza i kościoła z posągami
św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko
rano.

Znakomitsze gmiechy i sale: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna
rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). —
Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach
sądowy przy ul. Batorego, Namieśnictwo, Zakład Ossolińskich,
Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac
arcybiskupi, Uniwersytet, Główny Franciszka Józefa, Kasa
oszczędności. — Ważne wiewdzia zakłady typograficzne
„Słowa polskiego“, co niedziele od godz. 10. do 12. za
zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop-
cem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tniej
rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Strzelski czyli Ki-
liński. — Ogród miejski (Poljeński) w środku miasta. —
Waty Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Waty
Gubernatorskie przed Namieśnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemy-
słu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś
Biesiadnickich (przy placu Hallikim). Wstęp wolny w po-
niedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nieustająca wystawa zjednoczonego Towar-
zystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha
1. 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5.
popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte
codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8.
popoł. w niedziele i święta od godziny 10 do 1.

— **Zakład numizmatyczny im. Ossolińskich.** Bi-
blioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel
i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8. do
5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwo-
wie**, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienne zwykły,
dorożka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na
dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za
większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek,
2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do
cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze
nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnech
o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety kryte) dwukonnego:
zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na
Wysoki Zamek i na cmentarne 70 ct., w nocy o 10 ct.
wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 86 m.
od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:05 rano, posp.
1:30 w pop., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob.
9:10 wieczór.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8:04 w no-
cy, posp. 2:15 w popołnie, osobowy 5:00 popoł., pospie-
szy 9:30 wieczór.

Z Czerniowca osob. 6:45 rano, osob. 10:35 rano,
posp. 1:50 w popołnie, osobowy 5:40 popoł., posp. 9:45
wieczór.

Z Strzyna osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w pop. osob.
10:30 w nocy, osob. 12:15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7:55 rano, osob. 5:55 popołud-
niu (ostatni i z Bełzsa).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy.
7:50 rano.

Z Jarosławia osob. 10:45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:40 rano, osob. 1:01 w pop. osob. 7:57
7:50 rano.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:10 rano, posp. 8:35 rano, osob.
8:50 rano, posp. 2:50 w popołnie, osob. 6:46 popoł., posp.
10:40 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6:15 rano,
osob. 9:53 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wieczór.

Do Sokala osob. 9:55 przedpoł., osob. 7:15 wie-
czór (pierwszy i do Bełzsa).

Do Tarnopola (z Podzamczu) osob. 7:10 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4:55 popoł.

Do Janowa osob. 9:28 rano, osob. 8:11 po południu
osob. 8:40 wieczór.

(C. d. n.).

WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.
Cena 1 złr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowiec: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze piśmo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumeratorem rocznie otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mody paryskie“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numer okazowy na żądanie wysyła się bezpłatnie.

HANDEL Płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodami oikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. na żądanie szczegółowe cenniki. 52

Ośm pokoi

na pierwszym piętrze, naprzeciw ogrodu miejskiego, przy ul. Mickiewicza nr. 26, zaraz do najęcia. 3053

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Ważne dla ogrodników i rolników.

Siny kamień

wypróbowany proszek

do

bajcowania

chemika DUPUYA

poleca

po najumiarkowańszych cenach

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów.

Cennik

drzew i krzewów owocowych

drzew i krzewów ozdobnych

i ROŚLIN 2881

wysyła darmo i oplatnie.

E. Ukiński

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta stacya Kraków.

Nowo otworzona

Restauracya i piwiarnia pilzneńska

przy ul. Akademickiej 1. 10

przyjmuje obstalunki na bankiety, wesela i bale, tak u siebie, jak i za domem po umiarkowanej cenie.

Kuchnia znakomita wiedeńsko-warszawska.

Również wydają abonament tak u siebie, jakoteż i do domów prywatnych.

Z najwyższym szacunkiem

Izydor Weber.

Zakopane Willa Modrzejów

świeżo odnowiona (9 pokoi, kuchnia, 2 stajnie, 2 wozownie), zaopatrzona starannie z całym urządzeniem na zimę do najęcia. Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Wiadomość: Olszewski, Zakopane, Modrzejów. 2927

Prawdziwe kuracyjne

słodkie

3130

WINOGRONA

w koszach

sprzedaje kilogram po

46 ct.

handel pod „Palma“

Z. ZADUROWICZA i Sp.

Lwów, ul. Akademicka 6.

Łaskawe zamówienia z prowincji odwrotnie skuteczniam.

Do PARYŻA wyjechała

M. Topolnicka

Lwów, plac Maryacki 1. 10. 3082

Szanownym P. T. Kuracyuszom powróciwszy z wóit

poleca takie same sucharki, jakie dostaje się w Karlsbadzie na „ALTE WIESE“

piekarnia

MARCINA

GZYŻEKA

we Lwowie

jakoteż pieczywo krajowe i zagraniczne chleb Grahama i chleb żytny specjalnie wyrabiany.

Sklepy: Rynek 27, — ul. Jagiellońska 6, — pl. Akademicki 2, — Kaźmierzowska 17. 3057

Nowo otworzona WARSZAWSKA 3127

Fabryka Gorsetów

Lwów, Pasaż Hausmana

poleca wielki wybór gorsetów eleganckich najnowszego fasonu.

Zamówienia według miary wykonuje się w przeciągu 24 godzin.

Do sprzedania z wolnej ręki

w okolicy Bochni majątek ziemski, przy szosie, 18 kilometrów od kolei, obejmujący przeszło 700 morgów przestrzeni, z tego gruntów ornych przeszło 400, łąk przeszło 200 morgów, znakomitej gleby. Budynki mieszkalne i gospodarcze w zupełnie dobrym stanie, bogaty ogród owocowy. Cena z inwentarzem i tegoroczną krestencją: 220.000 zł. wa. Przy hipotece 4-procentowa pożyczka około 100.000 zł. amortyzacyjna. Bliższe szczegóły dla P. T. interesentów w biurze adwokata Dr. A. L. Serafińskiego w Bochni. Pośrednicy wykluczeni. (3061)

WINOGRONA z Feslan

szczepu włoskiego kuracyjne

co dnia świeże — poleca 2787

handel KAROLA BAŁLABANA we Lwowie

Na prowincję odwrotną pocztą.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizji lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.



Serwisy stołowe z porcelany, fajansu i szkła z fabryk czeskich, saskich, francuskich i angielskich, po niezwykle niskich cenach, np. serwis na 6 osób już od 8 zł. i wyżej — poleca w ogromnym wyborze magazyn porcelany i szkła

Tadeusz Okornicki

we Lwowie, Halicka 4.

Wzory serwisów stołowych pocztą do wyboru.

Nowości ze szkła weneckiego z fabryki N. Candiani w Wenecji, polecam po cenie fabrycznej. 2977

